

Szukaj...

Szukaj



Czas Kultury 5/2012 (170)

Archiwum



Nowe

 Janek K.
**Janek Kowski i
 walentynki z...**
 08 marca 2013

 Kuligowski
Chłopski queer
 21 lutego 2013

 Szybowicz
Najlepsi Żydzi
 18 lutego 2013

 Podskórny Poznań
Słowa na sprzedaż
 06 lutego 2013

 Podskórny Poznań
**Alternatywny
 prowincjonalizm**
 28 stycznia 2013

 kwartalnik
respublica
 Kultura, Miasto, Polityka

**Wolność i Mistycyzm w
 filozofii...**

 „Niech pojawi się geniusz
 mistyczny, a porwie za sobą...”

Po nitce do kłębka
 Publikujemy wspomnienie
 o Krzysztofie Michalskim,
 zmarłym niedawno rektorze...

**Spis artykułów Krzysztofa
 Michalskiego**
 Prezentujemy listę artykułów
 Krzysztofa Michalskiego,
 polskiego filozofa,...

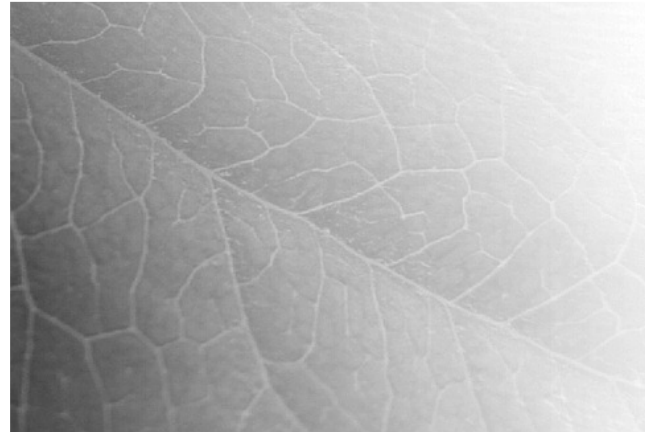
Rewolucja śmieciowa
 Od 1 lipca 2013 roku wejść
 w życie nowe...

Fotograf, psy i ludzie
 W warszawskiej Leica Gallery
 do 10 marca można oglądać...

Nigdy nie byliśmy ludźmi

 Agata Rosochacka
 czwartek, 12 stycznia 2012

Literatura Sztuki wizualne



Najnowsza książka Moniki Bakke to wyprawa w nieznane dla wszystkich tych, którym perspektywa antropocentryczna wydaje się jedyną możliwą. To pierwsza na polskim gruncie tak rzetelna, a jednocześnie przystępna propozycja wyruszenia w podróż po posthumanizmie. Po jej przeczytaniu ma się jednak wrażenie, że jesteśmy w tej podróży od zawsze, a jedynie brakowało nam odwagi, by sobie to uświadomić. Trudna problematyka, którą podejmuje Bakke, nie wymaga przygotowania akademickiego, autorka bowiem umiejętnie wprowadza nas w zawile kwestie filozoficzne. Lektura książki „Bio-transfiguracje. Sztuka i estetyka posthumanizmu” stawia jednak inne wyzwanie – wyrzeczenia się pewnego rodzaju egoizmu intelektualnego, przekonania, że pewne rzeczy są po prostu oczywiste, otwartości, która choć niełatwa, popłaca.

W perspektywie posthumanistycznej człowiek nie jest już panem i władcą świata, lecz jedną z wielu istot zamieszkujących ten świat. Nie jest w najwyższym czy najbardziej zaawansowanym stadium rozwoju, nie jest celem teleologicznej pracy ewolucji.

Posthumanizm i wpisująca się w niego książka Bakke stawiają przed nami trudne zadanie: rozstanie z antropocentryzmem. Jest to zadanie niełatwe pod wieloma względami, przede wszystkim zaś pod względem filozoficznym. Wymaga od nas bowiem przededefiniowania pojęć tak „oczywistych”, jak natura, kultura, życie czy ciało. Bakke nawiązuje do filozoficznych rozważań Elizabeth Grosz, Bruno Latoura, Donny Haraway czy Rosi Braidotti i rzetelnie nas w nie wprowadza, pamiętając o tym, że nie są to jałowe dywagacje teoretyków. Dla autorki, podobnie jak dla myślicieli, do których się odwołuje, wyzwanie posthumanizmu jest wyzwaniem przede wszystkim etycznym i praktycznym. Odejdźcie od antropocentryzmu to postulat zmiany w myśleniu o sobie i o innych, z którymi dzielimy świat, to nawiązanie kontaktu, czy raczej uświadomienie go sobie, ponieważ nigdy nie byliśmy od innych (nie-ludzi) odcięci, lecz jedynie bardzo chcieliśmy w to wierzyć. Właśnie to ma na myśli Bakke, gdy za Haraway stwierdza, że „nigdy nie byliśmy ludźmi”. Rezygnacja z dominującej i centralnej pozycji człowieka w świecie jest więc, według posthumanistów, rezygnacją z fantazji, zejściem z wymyślanego tronu.

Nasze relacje z nie-ludźmi to nie tylko nasze relacje ze zwierzętami. Jak podkreśla Bakke, powinniśmy obrać perspektywę nie tyle zoocentryczną, ile biocentryczną. W galerii naszych przodków dumnie zawiesz portrait jednokomórkowca w miejsce fałszywych Adama i Ewy. I – jak świetnie pokazuje nam Bakke – jest to jedynie (aż) zmiana w naszym myśleniu, ponieważ „materia nieożywiona jest przeciwieństwem części «naszego» ożywionego ciała. Domaga się ono wody, magnezu, żelaza, cynku i jednocześnie ubioru, telefonu, samolotu, komputera, energii elektrycznej etc.” (s. 74). Przyznanie się do związków ze zwierzętami, z roślinami, z materią nieożywioną, uwzględnienie ich w naszym byciu i w naszym ciele przywraca nas samym sobie, odkłamuje naszą osobność i nieprzystawalność. „Dopiero w kontakcie z nie-ludźmi [...] stajemy się tym, kim jesteśmy, czyli sobą. Zdumiewać więc może, że tak długo, a właściwie za długo, człowiek zajmował pozycje nie w łączności, ale poza tym wszystkim” (s. 74).



RSS 2.0

Posthumanizm bowiem nie jest smutną pokorą, wstydliwym wyznaniem porażki, niechętnym oddaniem władzy. Bakke uświadamia nam, że myślenie poza reżimem antropocentryzmu jest nie tylko możliwe, ale i ocalające. Człowiek nie jest już tym jedynym, wybranym, wszechwładnym. Lecz nie jest również osamotniony w swojej osobności, istnieje w ściślejszej relacji z nie-ludźmi, jego odmiennosc nie jest ani radykalna, ani wyjątkowa. Jak stwierdza Bakke: „Można by nawet zaryzykować stwierdzenie, że jest to kres człowieka osamotnionego i tym samym zubożonego, gdyż zredukowanego wyłącznie do samego siebie” (s. 87).

Dzięki książce Bakke możemy więc spojrzeć inaczej na nasze ciało, które nie jest niepowtarzalne, niewymienne czy jednolite. Nasze ciała są hybrydyczne, złożone z nie-ludzi, niemożliwe bez nich. Unikalna cielesność jest jednym z warunków myślenia o człowieku w kategoriach indywidualności (zob. „The Sovereign Individual”, N. Abercrombie, S. Hill, B. Turner). Jak stwierdza Celia Lury w książce „Prosthetic Culture: Photography, Memory and Identity”, uwzględnienie w myśleniu o nas samych wymiennalności ciała oznacza tożsamość, która nie jest już jednostkowa, lecz raczej eksperymentalna. Bakke podkreśla, że posthumanizm nie oznacza końca podmiotowości, nie wpisuje się również w rozproszoną podmiotowość postmodernistyczną. „Podmiot [...] zmienia swój charakter. Jest teraz podmiotem otwartym, absorbującym, wrażliwym na swoje otoczenie, którego przecież jest integralną częścią” (s. 86).

To wszystko sprawia, że Bakke postuluje (wraz z innymi posthumanistami) rehabilitację zoe – życia, które w odróżnieniu od *bios* zostało przez zachodnią filozofię uznane za niewartościowe. *Bios* jest jedną z podstaw myślenia antropocentrycznego, jest jedynym życiem, które ma znaczenie – życiem ludzkim, politycznym, angażującym się, indywidualnym. *Zoe* natomiast oznacza życie pojmowane jako absolutna bierność, jako życie bliżej nieokreślone. Dowartościowanie zoe jest dla Bakke jedną z kwestii kluczowych zadania, które stawia przed nami posthumanizm. Reinterpretacja znaczenia zoe łączy się z przeświadczeniem, że każde życie jest ucieleśnione, że nie jesteśmy możliwi poza rzeczywistymi ciałami, które znów nie są możliwe bez naszych relacji z nie-ludźmi, składającymi się na nasze rzeczywiste ciała. *Zoe* wpisuje więc człowieka w ciało, a ciało w to, co od człowieka starsze i szersze. Po raz kolejny widzimy więc, że nie oddajemy żadnego nieistniejącego centrum, lecz jedynie uświadamiamy sobie własną relacyjność, która być może uwłacza podmiotowości opartej na *bios*, jednak uwzględnia nas w łańcuchu nieskończonego życia – zoe.

Książka Bakke wprowadza nas w coś więcej niż tylko fascynujące kwestie filozoficzne. Pokazuje, jak artyści równolegle i wspólnie z teoretykami przedstawiają nam nasze relacje z nie-ludźmi, naszą z nimi wspólnotę. Interpretacje Bakke przypominają o jej wcześniejszej książce „Ciało otwarte. Filozoficzne reinterpretacje kulturowych wizji cielesności” (2000) – porównującej i zaskakującej pracy o cielesności naznaczonej sztuki wizualnej. O ile wtedy autorkę interesowały między innymi kwestie abjektalne, traumatycznego doznawania cielesności, „mięsiści”, którą jesteśmy, o tyle w najnowszej książce Bakke interpretuje sztukę, która odsłania nasze powiązania z nie-ludźmi, a niekiedy je wzmacnia. Omawiani przez autorkę artyści, tacy jak między innymi Grzegorz Kowalski, Daniel Lee, Oleg Kulik czy Eduardo Kac, na różne sposoby „prowokują zbliżenia z nie-ludzkimi ciałami” (s. 93).

Artystą szczególnie interesującym Bakke jest wspomniany Eduardo Kac, który wpisuje się w nurt tak zwanego *bio artu*. Kac jest twórcą pierwszego transgenicznego zwierzęcia powstałego jako dzieło sztuki, pracy GFP Bunny. Do zygoty królika artysta wszczepił obcy materiał genetyczny – białko zielonej fluorescencji naturalnie występującej u pewnego rodzaju meduzy. Jak pisze Bakke: „Ciało królika może więc świecić jasnym zielonym światłem, jednak nie zawsze i nie cały czas, a dopiero po uprzednim wzbudzeniu niebieskim światłem” (s. 168). Praca artysty wpłynęła na to, że część krytyków uznała *bio art* za sztukę konceptualną. Tymczasem sam artysta uważa się za twórcę dzieła sztuki interaktywnej: „Jako artysta transgeniczny jestem zainteresowany nie tyle tworzeniem genetycznych przedmiotów, ile raczej transgenicznych, społecznych podmiotów” (za Bakke: s. 168). Jak można się było tego spodziewać, królik Kaca wywołał dyskusję nad etycznymi granicami sztuki i prawnymi kwestiami dotyczącymi genetycznego modyfikowania organizmów. Bakke podkreśla: „Praca GFP Bunny wskazuje na to, że nasze kompetencje społeczne, ale i etyczne muszą być nieustannie weryfikowane [...]. Nowe formy życia, czy to jako komórki, tkanki czy wielokomórkowe organizmy, często nie znajdują dla siebie miejsca w obszarze społecznym, choć bezsprzecznie istnieją (s. 171)”. Inną omawianą przez Bakke pracą Kaca jest stworzenie transgenicznej rośliny Edunii, będącej częścią większego projektu pod tytułem *The Natural History of Enigma*. Edunia jest rośliną, w którą artysta wszczepił swój własny materiał genetyczny. „Ta forma życia, nazywana [jest] też przez Kaca «plantimal», czyli zwierzeliną – informuje nas Bakke (s. 172). Zdaniem autorki „Bio-transfiguracji”, twórczość Kaca podważa „higienę ontologiczną”, podkreśla bliskość między ludźmi a nie-ludźmi, a także wskazuje na analogie w budowie ciała człowieka i rośliny. Jak twierdzi Bakke, kluczowa dla interpretacji tej pracy jest jednak ambiwalencja: „z jednej strony bowiem, odnajdujemy w niej gest przełamania antropocentrycznej izolacji, z drugiej zaś – swoiste ludzkie infekowanie, anektowanie przez swoją obecność, rozszerzanie siebie na wszystko, co żyje” (s. 173).

kultura
poznan.pl

festiwale
spektakle
koncerty
filmy
relacje
recenzje
wystawy
opinie
rozmowy

teatralia
interaktywny magazyn teatralny

W ostatniej części książki Bakke konfrontuje nas z propozycją zoe-estetyki, czyli ze strategią badawczą, która obejmuje zarówno sztukę, jak i estetyczne doświadczenia świata ludzi i nie-ludzi. Na strategię tę składają się cztery założenia: „[1] każde życie jest wcielone, [2] żadne ciało nie żyje w izolacji, [3] ludzkie i nie-ludzkie ciała są ze sobą powiązane na poziomie społecznym, ekonomicznym, biologicznym (fizjologicznym i molekularnym), [4] technologie są nierozłącznie powiązane z ciałami” (s. 234). Założenia te są jednocześnie szkieletem tego, kim i z kim jest współczesny (posthumanistyczny) podmiot, jak rozumieć ludzkie życie i ciało – zawsze już w zaangażowaniu, zależności i współpracy z nie-ludźmi: „jesteśmy bowiem, czy chcemy tego, czy nie, spletem łańcuchów witalnych zależności” (s. 324).

Najnowsza książka Moniki Bakke potwierdza, że poznańska badaczka ma dar podejmowania tematów najistotniejszych nie tylko dla naszego współczesnego myślenia, ale również dla najnowszej działalności artystycznej. Jest to, jak pisałam na początku, pionierska praca, pracowicie i przystępnie wprowadzająca nas w problematykę posthumanistyczną. Jej lektura jest przygodą niezwykłą, prowokującą i – co też cenne – bardzo przyjemną. Odświeżające dla polskiej humanistyki są konteksty filozoficzne, w których porusza się Bakke. Poza przygodnie przywoływanymi Giorgiem Agambenem i Slavojem Žižkiem, którymi możemy być w ostatnich latach nieco zmęczeni, autorka „Bio-transfiguracji” przypomina o niewystarczająco jeszcze przeczytanych Donnie Haraway czy Peterze Singerze. Jeszcze rzadziej u polskich teoretyków spotkać można cytowania Elizabeth Grosz, Rosi Braidotti, a zwłaszcza Alphonsa Lingisa czy Celii Lury. Za to wszystko można być tylko Monice Bakke wdzięcznym. Dodatkową wartością „Bio-transfiguracji” jest autorska koncepcja rozwinięta w końcówce książki, koncepcja zoe-estetyki, która jest równie nowa, jak inspirująca. Pozostaje (nie)cierpliwie czekać na ciąg dalszy.

Monika Bakke, „Bio-transfiguracje. Sztuka i estetyka posthumanizmu”
Wydawnictwo Naukowe UAM
Poznań 2010

Recenzja ukazała się również w numerze [4 / 2011 „Czasu Kultury”](#).

Lubię to!

Dodaj komentarz

Imię (obowiązkowe)

E-Mail (obowiązkowe)

Zostało: 1000 symboli

Zawiadom mnie o nowych komentarzach



Odśwież

Wyślij

1Comments